

Lucjan Balter

Apostolstwo w ujęciu Soboru Watykańskiego II

Studia Theologica Varsaviensia 23/2, 237-258

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUCJAN BALTER

APOSTOLSTWO W UJĘCIU SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO II

Treść: Wstęp; I. Pojmowanie apostołstwa w czasach przedsoborowych; II. Soborowa koncepcja apostołstwa; III. Autentyczny wymiar apostołstwa powszechnego.

WSTĘP

Sobór Watykański II rozumie pod pojęciem apostołstwa wszelką działalność Mistycznego Ciała, zmierzającą do tego, by poprzez szerzenie królestwa Chrystusowego po świecie „uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa” (DA 2). Uzasadnienie i cel apostołstwa są w tym ujęciu jasne: chodzi o autentyczne włączenie wszystkich ludzi w zbawcze dzieło Chrystusa, o odnowę całej rzeczywistości stworzonej w Zbawicielu, o faktyczną realizację królestwa Bożego na ziemi. Również co do nosicieli odpowiedzialności apostołskiej Sobór nie pozostawia żadnej wątpliwości: Kościół sprawuje apostołstwo „poprzez wszystkie swoje członki”, albowiem powołanie chrześcijańskie jest z „natury swojej również powołaniem do apostołstwa” (DA 2). Jedność posłannictwa Kościoła nie przekreśla jednak, zdaniem Soboru, naturalnej w organizmie mistycznym różnorodności posług: „nie wszyscy w Kościele idą tą samą drogą” (KK 32). Inaczej też siłą rzeczy kształtuje się, co do środków i formy, apostołstwo przedstawicieli hierarchii, a inaczej wiernych świeckich, chociaż zasadnicze jego treści są w obu tych przypadkach te same. Przyjrzyjmy się bliżej doktrynie Soboru Watykańskiego II o apostołstwie, ukazując ją — dla większej przejrzystości — na tle poglądów wcześniejszych.

I. POJMOWANIE APOSTOŁSTWA W CZASACH PRZEDSOBOROWYCH

Koncepcja apostołstwa uzależniona jest bardzo mocno od patrzenia na dwie zespalające się ściśle ze sobą rzeczywistości:

na Kościół i zbawienie. Konkretna wizja Kościoła oraz rozumienie zbawienia wpływały w ciągu wieków decydująco na teologiczną koncepcję apostołstwa.

1. Rozumienie apostołstwa w XIX w.

W XIX w. funkcjonował w Kościele średniowieczny, hierarchiczny model organizacyjny, który przetrwał aż do czasów Soboru Watykańskiego II. Pojmowano wówczas Kościół jako społeczność doskonałą, ukształtowaną na wzór państwa doczesnego, lecz przewyższającą to ostatnie pod niektórymi względami — z racji swego specyficznego boskiego pochodzenia. Kościół składał się więc z przełożonych i podwładnych, z hierarchii i osób świeckich, przedział zaś między tymi dwiema grupami chrześcijan był aż nazbyt wyrazisty, co motywowała właśnie specyficzna na owe czasy koncepcja zbawienia. Zgodnie bowiem z neoplatońską wizją świata i pseudodionizjańską koncepcją zbawienia zstępującego hierarchicznie z góry, wszelkie dobrodziejstwa spływały od Boga na maluczkie tego świata za pośrednictwem władzy pochodzącej — jak twierdzono — od samego Boga. Ustanowiona przez Chrystusa hierarchia kościelna była — w tej koncepcji — jedynym przekazicielem zbawienia mającego swe źródło w Chrystusie. Ona też tylko miała czynny udział w zbawczym dziele Boga, wierni świeccy natomiast mogli być jedynie biernymi odbiorcami dobrodziejstw pochodzących od Boga, a przekazywanych im za pośrednictwem tejże hierarchii kościelnej. Hierarchia, i tylko ona, była Kościołem nauczającym, wierni świeccy natomiast łącznie z duchowieństwem niższego rzędu (nie wyłączając diakonów i księży) stanowili jedynie Kościół słuchający: jeżeli przekazywali innym słowo Boże, czynili to z upoważnienia, mandatu, bądź też na podstawie misji kanonicznej, otrzymanej od biskupa.¹ Do hierarchii, ale tylko tej wyższej, należało także nie tylko rządzenie, ale i uświęcanie wiernych, jej tylko przysługiwała nieomyślność w nauczaniu; pozostali

¹ Przedział ten zaznaczał się w szczególny sposób w liturgii: 1° ksiądz mający głosić słowo Boże w obecności biskupa musiał podejść do niego i prosić go o pozwolenie (błogosławieństwo), którego biskup udzielał nakładając księdzu stulę na ramiona; 2° w Mszału i Brewiarzu były osobne formularze dla świętych biskupów (a od papieża Piusa XII także dla papieży), a osobne dla wyznawców, wśród których znajdowali się także księża. Obecnie księża (wraz z biskupami i papieżami) objęci są wspólnym mianem „pasterzy” Kościoła.

członkowie Kościoła cieszyli się jedynie, jak to skrytykowane z biegiem czasu, nieomylnością wiary (wierzenia). Nic też dziwnego, że z samą wyższą hierarchią kościelną wiązano apostołstwo: prawdziwym mężem apostołskim (vir apostolicus) był w Kościele wyłącznie widzialny zastępca Chrystusa na ziemi — jak go nazwano — papież.² Zrozumiała jest też rzeczą, że w tej perspektywie wszelka myśl o odpowiedzialności ludzi świeckich za Kościół i o ich apostołstwie musiała budzić odruchowy sprzeciw.

2. Pionierski charakter apostołskiej idei św. W. Pallottiego

Na tle tak pojętej eklezjologii wystąpił w Rzymie, w pierwszej połowie XIX wieku, Wincenty Pallotti³ z ideą apostołstwa powszechnego.⁴ Pragnął on zapalić, zachęcić i zmobilizować wszystkich do apostołstwa. Nie będąc zaś teoretykiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, myśl swą konkretyzował, tworząc wielkie dzieło Zjednoczenia Apostołów Katolickiego.⁵ Można też bez cienia przesady powiedzieć, że prawdziwa wielkość, ale i swoisty tragizm Pallottiego polegały właśnie na tym, że odczytując niezwykle trafnie „znaki czasu” wyprzedził on o ponad wiek swoją epokę: Wskazał na odpowiedzialność apostołską wszystkich chrześcijan, czym zaskoczył całkowicie ludzi sobie współczesnych, łącznie z przedstawicielami hierarchii kościelnej. Nie należy więc się dziwić temu, że nie był on wówczas właściwie i w pełni zrozumiany, czy też życzliwie przyjęty. Jeżeli z racji swoich osobistych powiązań z papieżem Piusem IX (Pallotti był przez jakiś czas spowiednikiem papieża) nie spotkał się z całkowitym odrzuceniem głoszonej idei, to — trzeba to jasno stwierdzić — nie cieszył się w kołach kościelnych zbyt wielką popularnością, a losy jego dzieła okazały się po jego śmierci wcale nie naj-

² Por. np. Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laïcat*, Paris 1964, s. 19 ns.; E. Weron, *Laïkat i apostołstwo*, Paris 1973, s. 9 ns.

³ Z nowszych biografii Świętego w jęz. pols. zob.: F. Bogdan, *Na drogach nieskończoności. Życie i spuścizna duchowa św. Wincentego Pallottiego*, Poznań 1981; J. Stabińska, *Wincenty Pallotti*, Poznań 1982.

⁴ Por. F. Bogdan, *Apostołska idea Wincentego Pallottiego*, w: *Stowarzyszenie Apostołów Katolickiego. Jubileusz Wspólnoty Ottarzewskiej 1927—1977*, Poznań 1977, s. 127—136.

⁵ Por. H. Schulte, *Das Werk des Katholischen Apostolats*, Limburg 1966—1967.

lepsze. Władze kościelne zmieniły nawet w cztery lata po śmierci Pallottiego (a więc w 1854 r.) nazwę założonego przezeń dzieła na Pobożne Stowarzyszenie Misyjne, która to nazwa przetrwała aż do 1947 r.

Pierwszą ofiarą duchowych inspiracji czy też inicjatyw Pallottiego padł — można to chyba tak wyrazić — znany konwertyta angielski, J. J. Newman, który już jako biskup katolicki napisał artykuł o konsultowaniu wiernych w sprawach doktryny.⁶ Ten wielki i niezwykle rzetelny myśliciel, który w całym swoim życiu szukał prawdy i tylko prawdy,⁷ stwierdzał m.in. we wzmiankowanym artykule, opierając się na autorytecie tradycji kościelnej i niektórych teologów mu współczesnych, że „wierni w swej masie stanowią jedno ze świadectw istnienia tradycji objawionej doktryny” i że „ich consensus we wspólnocie chrześcijańskiej jest głosem nieomylnego Kościoła”, albowiem „nie kto inny, tylko człowiek pobożny ma ten niezawodny instynkt przejawiający się w rozeznawaniu tajemnic, za pośrednictwem których Duch Święty przenika Kościół swą łaską, i instynkt ten w sposób nie ulegający wątpliwości odrzuca to, co jest obce nauce Kościoła. Powszechna zgoda wiernych ma dużą wagę dowodową nawet u najbardziej uczonych teologów”.⁸

Newman nie dotknął w cytowanym artykule bezpośrednio problemu apostołstwa wiernych świeckich, poruszył jednak sprawę o wiele ważniejszą, leżącą u podłoża wszelkiego apostołstwa, a mianowicie odpowiedzialności chrześcijan za Kościół i ich roli w życiu Kościoła. Nie powołał się też ani razu na autorytet promotora idei apostołstwa powszechnego w Kościele, Wincentego Pallottiego, choć poznał go osobiście w Rzymie.⁹ Wołał raczej przytaczać obszerne cytaty z najnow-

⁶ *On Consulting the Faithful in matters of doctrine*, w: „The Rambler”, t. II, p. II, lipiec 1858, s. 198—230.

⁷ Por. L. Balter, *Człowiek, który przeżył zjednoczenie*, „Biuletyn Ekumeniczny” 6 (1977) nr 2, s. 41—47.

⁸ Cyt. za: J. Guittou, *Kościół współczesny*, Warszawa 1965, s. 53, 59.

⁹ W latach 1846—47 J. H. Newman studiował w Rzymie teologię katolicką, przygotowując się jako dawny anglikański do ponownego przyjęcia święceń kapłańskich. Pallotti był natomiast w tym czasie ojcem duchownym i spowiednikiem w Seminarium Rzymskim. W listach pisanych do ks. Melii (do Londynu) Pallotti wspomina, że jest spowiednikiem konwertytów angielskich, w późniejszych zaś listach, pisanych po r. 1848, poleca uwadze ks. Melii takich ludzi, jak W. Faber, dr J. Newman i inni. Por. V. Pallotti, *Epistulae Latinae*,

szego dzieła znanego teologa rzymskiego, J. Perrone'a,¹⁰ z którym utrzymywał żywy kontakt. Mimo to artykuł Newmana spotkał się z ostrą krytyką dostojników kościelnych, którzy zarzucili mu pogląd, iż „omylna część Kościoła może prowadzić nieomylną, co jest absolutnie nie do przyjęcia”.¹¹ Uznano też tym samym Newmana za „najniebezpieczniejszego człowieka w Anglii”, który może obrócić świeckich przeciw hierarchii kościelnej. Uważano, że jeżeli nie ukróci się w porę ludzi świeckich, to „zawładną oni Kościołem katolickim i zechcą nim rządzić zamiast Stolicy Apostolskiej i Episkopatu”.¹² Sytuacja Newmana uległa tym samym znacznemu pogorszeniu aż do chwili, gdy na prośbę osób świeckich papież Leon XIII mianował go kardynałem.

3. Teologiczne opracowanie idei Pallottiego przez J. Perrone

Kto wie, czy dzieło J. Perrone'a, poświęcone w całości apostołstwu katolickiemu i wydane w chwili, gdy Newman przeżywał największe tarapaty,¹³ nie miało na celu przyjść mu z teologiczną pomocą? Perrone pisał oczywiście w duchu współczesnej sobie eklezjologii; wypowiadał jednak przy okazji wiele myśli nowych, które można spotkać w niemal identycznym brzmieniu w dokumentach Soboru Watykańskiego II. „Apostolstwo katolickie — twierdził — jest trwaniem na ziemi i kontynuacją obecności Boga wcielonego, Jezusa Chrystusa, który w osobie swych wysłańców żyje nadal i pomaga człowiekowi w jego przejściu z czasu do wieczności.”¹⁴ Chcąc zrozumieć apostołstwo od strony jego natury i celu — wyjaśniał — trzeba wziąć koniecznie pod uwagę fakt grzechu pierworodnego i jego naprawy dokonanej przez Chrystusa: rehabilitacja upadłego na skutek grzechu człowieka oraz doprowadzenie go do poznania i miłości Boga za pośrednictwem

Romae 1907; tenże, *Lettere e brani di lettere*, Roma 1930. Te drobne wzmianki oraz głos samego kard. H. Newmana w procesie informacyjnym Sługi Bożego W. Pallottiego (akta znajdują się w Archiwum Generalatu SAC w Rzymie) mogą mieć swoją głęboką wymowę.

¹⁰ Por. J. Perrone, *De immaculato B. Mariae Virginis conceptu*, Romae 1847.

¹¹ J. Guittou, *dz. cyt.*, s. 24.

¹² *Tamże*, s. 13. Jest to zdanie doradcy Piusa IX, msgr Talbota, napisane w liście skierowanym do abpa Manninga.

¹³ Por. J. Perrone, *L'Apostolato cattolica e il proselitismo prostante ossia l'opera di Dio e l'opera dell' uomo*, Genova 1862.

¹⁴ *Tamże*, s. 15.

Boskiego Zbawiciela tworzy ogólną ideę apostołstwa katolickiego. Apostołstwo jest więc z natury rzeczą dziełem samego Boga, który w niezmiernym swym dobroci pragnie zbawić grzesznego człowieka, i to każdego człowieka. Apostołstwo katolickie nie jest bowiem czymś innym, jak „błogosławionym i ożywym działaniem Bożej miłości: powszechnej, albowiem rozlewa się ona na wszystkich, wiecznej, gdyż rozciąga się ona na wszystkie wieki, skutecznej, bo rodzącej kwiaty i owoce życia wiecznego i dającej życie światu, oświecającej go i ubogacającej na wszelki możliwy sposób”.¹⁵

Bóg realizuje jednak wielkie dzieła swego miłosierdzia nie sam, ale korzystając z pomocy i współpracy człowieka. Sam dobiera sobie odpowiednie narzędzia i współpracowników: wysyła ich, napełnia swoim Duchem, wyposaża swoją mocą i władzą oraz odpowiednimi charyzmatami, a także udostępnia im wszelkie możliwe środki, jakie w swej odwiecznej mądrości uznał za konieczne i najważniejsze do osiągnięcia zamierzonego celu,¹⁶ a czyni to po to, by urzeczywistniali oni w czasie odwieczny plan Jego nieskończonej miłości. Współpracownicy Jezusa, apostołowie, byli świadomi tego, że są pomocnikami Boga, szafarzami tajemnic Bożych, sługami Chrystusa. Określając w ten sposób siebie, dawali tym samym do zrozumienia, że to Bóg przez nich przemawia i działa, to On napełnia ich swą mocą, daje im cierpliwość i pokorę — niezbędne w pracy apostołskiej, utożsamia się poniekąd z nimi: „kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał” (Mt 10, 40). Cała działalność apostołska stałaby się po prostu absurdem, gdyby miała się sprowadzać do czynności czysto ludzkich i gdyby była dziełem samego tylko człowieka.¹⁷ Apostołstwo takie czerpie swą moc i skuteczność z Boga i jest po prostu realizowaniem przez powołanych do tego ludzi odwiecznego planu zbawienia człowieka. A ponieważ apostołstwo katolickie jest ostatecznie „przedłużeniem apostołstwa samego Boskiego Zbawiciela, posłanego przez Ojca dla uświęcenia świata”, można by stąd powiedzieć, że Kościół Jezusa Chrystusa, wyposażony przez Niego samego w przeróżne dary Ducha, a zwłaszcza w miłość, pokorę, łagodność, cierpliwość i ofiarę, jest „ściśle biorąc apostołstwem wiecznym i powszechnym”¹⁸: to

¹⁵ *Tamże*.

¹⁶ Por. *tamże*, s. 11 ns, 37 ns.

¹⁷ Por. *tamże*, s. 16 ns, 164 ns.

¹⁸ *Tamże*, s. 15.

on kontynuuje zbawcze dzieło w świecie, podtrzymuje nieskażoną prawdę objawioną i głosi ją światu, to on doprowadza ludzi do zbawienia. Cechy Kościoła: jedność, świętość, powszechność, płodność, stają się tym samym przymiotami apostołstwa katolickiego.

Zgodnie z duchem czasu Perrone akcentuje wyjątkową rolę papieża i Stolicy Apostolskiej w Kościele i w apostołacie, oraz szczególne znaczenie hierarchii: Stolica Apostolska jest głową i sercem Kościoła, „ośrodkiem apostołstwa katolickiego”,¹⁹ natomiast widzialny zastępca Chrystusa na ziemi — papież kieruje w imieniu Chrystusa całym apostołstwem, wysyłając na cały świat mężów apostołskich, dając im nieodzowną władzę i uprawnienia, rządząc nimi i ich podtrzymując w działaniu, w trudach i niebezpieczeństwach;²⁰ bardziej bezpośrednio czuwa nad apostołstwem i prowadzi je hierarchia kościelna, która otrzymuje cały swój autorytet i swe posłannictwo od papieża.²¹ Mimo tego pozornego zacieśnienia apostołstwa do samej hierarchii, Perrone stara się zasugerować przy różnych okazjach, powołując się na słowa apostołów (1 P 3, 1; 1 Kor 7, 14, itp.), niezastąpioną rolę wiernych świecczych w apostołstwie Kościoła, przepajających świat duchem Ewangelii niejako od wewnątrz.²² Czy nie czyni tego pod wyraźnym wpływem myśli Pallottiego?

4. Wnioski

Już Newman we wzmiankowanym wyżej artykule zauważył, że Perrone przeszedł wyraźną ewolucję duchową w kierunku mocnego wyakcentowania w r. 1847 (kiedy to na jego wykłady sam Newman uczęszczał) roli laikatu w Kościele, podczas gdy nieco wcześniej, w wykładach opublikowanych na przykład w 1842 r., wcale tego zagadnienia nie poruszał. Wiadomą jest rzeczą, że Perrone znał osobiście Pallottiego i wysoko go cenił.²³ Można by więc nie bez podstaw przypu-

¹⁹ *Tamże*, s. 542.

²⁰ Por. *tamże*, s. 544 ns.

²¹ Por. *tamże*, s. 569.

²² Por. *tamże*, s. 88 ns, 569 ns.

²³ Ks. C. M. Orlandi stwierdza w swych pamiętnikach, że do tworzonego przez Pallottiego dzieła wstąpił za wyraźną poradą swego kierownika duchowego, jakim był ks. J. Perrone, który zachęcił go do ufności w słowa i w świętość Sługi Bożego. Por. J. Weidner, *Autobiographicae Caroli M. Orlandi notitiae*, w: *Acta SAC* 2 (1951—1954) 590.

szczać, że właśnie pod wpływem rozmów i kontaktów z Pallottim dostrzegł wielką rolę, jaką mają do spełnienia wierni świeccy w Kościele i w jego apostołstwie. Również określenie apostołstwa jako „dzieła miłosierdzia Bożego, które obejmuje wszystkie czasy, wszystkie miejsca, wszystkich ludzi na ziemi”²⁴ zdaje się wskazywać na wielkie pokrewieństwo, jeżeli nie wprost na zależność od Pallottiego. Można by więc śmiało powiedzieć, że Perrone, jako znany teolog rzymski, przyczynił się na swój sposób do spopularyzowania idei Pallottiego, a pośrednio także w jakiejś mierze do jej uznania, przyjęcia i zaaprobowania przez Sobór Watykański II.

II. SOBOROWA KONCEPCJA APOSTOLSTWA

Obecnie, po Soborze Watykańskim II, sprawa odpowiedzialności wszystkich chrześcijan za Kościół nie budzi cienia wątpliwości. Nikt nie jest w stanie zakwestionować — wypowiedzi soborowe są w tym względzie aż nazbyt jasne! — tego oczywistego faktu, że wierni jako tacy są Kościołem, tworzą Kościół Chrystusowy i że ten Kościół jest z natury swej wspólnotą apostołską. Zasługa Soboru jest jednak o wiele większa. Gdy mianowicie przed pięćdziesięciu laty papież Pius XI wprowadzał w życie Akcję Katolicką, dostrzegł wówczas pionierski charakter myśli Pallottiego i nazwał go oficjalnie „poprzednikiem” tejże akcji. Myśl Pallottiego odżyła wówczas, po wielu latach pewnego zapomnienia czy uśpienia, ale odżyła w ramach dotychczasowych struktur kościelnych. Wierni świeccy, których mobilizowano wówczas urzędowo do działania, mieli być jakby przedłużeniem hierarchii kościelnej, a ich praca miała stać się jedynie pomocą dla apostołstwa hierarchicznego. Był to niewątpliwie wielki krok do przodu w porównaniu z sytuacją Kościoła w czasach Pallottiego, nie był to jednak ten prawdziwy „przełom”, jaki nastąpił dopiero w związku z Soborem Watykańskim II.

1. Soborowa wizja Kościoła jako „powszechnego sakramentu zbawienia”

Sobór nie tylko dowartościował wiernych świeckich w Kościele i nie tylko stwierdził, że to właśnie oni tworzą wraz z hierarchią jeden wielki lud Boży, ale — podkreślając słu-

²⁴ J. Perrone, *dz. cyt.*, s. 11.

żebny charakter hierarchii — ukazał zupełnie inny model Kościoła jako „powszechnego sakramentu zbawienia” (KK 48): „Kościół zarówno pomagając światu, jak też wiele od niego otrzymując, zmierza ku temu jednemu, aby nadeszło królestwo Boże i żeby urzeczywistniło się zbawienie rodzaju ludzkiego. Wszelkie zaś dobro, jakie lud Boży w czasie swego ziemskiego pielgrzymowania może wyświadczyć rodzinie ludzkiej, wypływa z tego, że Kościół jest »powszechnym sakramentem zbawienia«, ukazującym i zarazem realizującym tajemnicę miłości Boga do człowieka” (KDK 45). Czyż w tych słowach nie pobrzmiwa jakby echem skonkretyzowana przez Perrone’a myśl Pallottiego o Kościele jako o „powszechnym i wiecznym apostołstwie”?

Nazywając Kościół „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1) oraz określając go mianem „powszechnego sakramentu zbawienia”, Sobór Watykański II starał się podjąć na nowo i wyrazić o wiele głębiej prawdę zawartą w dawnym aksjomacie: „*extra Ecclesiam nulla salus*”. Uczynił zaś to modyfikując znacznie dotychczasową koncepcję zbawienia, i to w dwóch wymiarach:

1° O ile przed Soborem pojmowano zbawienie w sposób przedmiotowy, jako dojście do zamierzonego kresu i osiągnięcie celu (np. widzenia uszczęśliwiającego),²⁵ to sam Sobór potraktował je bardziej egzystencjalnie twierdząc, że jest ono przyłgnięciem człowieka do Boga, rozwojem życia Bożego w człowieku, zespoleniem z Chrystusem, z Jego zbawczą śmiercią i zmartwychwstaniem.²⁶ Zbawienie zaczyna się więc, zgodnie z koncepcją Soboru, już tu, na ziemi, a kres swój osiąga w wieczności. Ponieważ ziemskie przyłgnięcie człowieka do Boga jest zawsze niepewne, zagrożone grzechem, zbawienie urzeczywistni się w pełni w życiu przyszłym, kiedy śmierć cielesna zostanie przezwyciężona, a „wszechmocny i miłosierny Zbawca przywróci człowiekowi zbawienie z jego winy utracone”: wówczas człowiek przyłgnie do Boga „całą swą naturą w wiecznym uczestnictwie nieskazitelnego życia Bożego” (KDK 18).

2° W teologii przedsoborowej zakorzeniona była mocno idea zbawienia realizowanego hierarchicznie, od góry: „dawane”

²⁵ Por. H. Nys, *Le salut sans l'Évangile*, Paris 1966, s. 103 ns.; Y. Congar, *Un peuple messianique*, Paris 1975, s. 145 ns.

²⁶ Por. X. Ochoa, *Index verborum cum documentis Concilii Vaticani secundi*, Roma 1967, s. 444 n.

ludziom przez Boga zbawienie dochodziło do wiernych świec-
kich za pośrednictwem hierarchii kościelnej, której przedsta-
wiciele — każdy zgodnie z zajmowanym przez siebie miej-
scem w Kościele — byli „przekazicielami” zbawienia, ludzie
świeccy natomiast tylko jego „odbiorcami”.²⁷ Sobór przewy-
ciężył taką eklezjalną, a raczej klerykalną, koncepcję zba-
wienia, akcentując rolę chrztu, który jest sakramentem udzie-
lanym nie tylko przez przedstawicieli hierarchii: zespalając
człowieka najściślej ze śmiercią Chrystusa, chrzest zadaje cios
śmiertelny śmierci grzechu, jednocząc zaś go z Jego zmar-
twychwstaniem przywraca pełnię obumarłego w człowieku
przez grzech życia Bożego. Chrześcijanin, upodobniony bytowo
do Chrystusa, „podobny do obrazu Syna, który jest Pierwo-
rodny między wielu braćmi” (KDK 22), jest zdolny, dzięki
„pierwocinom Ducha”, otrzymanym w tymże sakramencie, u-
podobnić się faktycznie do Chrystusa. Zbawienie, które stało
się jego udziałem, może i powinno w nim owocować: czło-
wiek ochrzczony, włączony przez chrzest św. w tajemnicę pa-
schalną i upodobniony mocą tegoż sakramentu — „do śmierci
Chrystusa, podąży umocniony nadzieją ku zmartwychwstaniu”
(KDK 22). Nie tylko jednak o zbawienie osobiste ochrzczo-
nego tu chodzi. Chrzest włącza człowieka w potrójny wymiar
posługi i życia Chrystusa: w Jego funkcję kapłańską, królew-
ską i nauczycielską, a to w tym celu, by każdy chrześcijanin
był żywą częścią sakramentu zbawienia, jakim jest Kościół
Chrystusowy. Ochrzczeni „poświęceni są przez odrodzenie i
namaszczenie Duchem Świętym, jako (...) święte kapłaństwo,
aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać
ofiary duchowe i głosić Tego, który wezwał ich z ciem-
ności do swego przedziwnego światła. Toteż (...) trwając na mo-
dlitwie i chwając wspólnie Boga, samych siebie składać mają
na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, wszędzie mają głosić świade-
ctwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać
sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich” (KK 10).
Każdy zatem chrześcijanin może, mocą otrzymanego na chrzcie
św. królewskiego kapłaństwa, i powinien jako rzeczywista i ży-
wa część sakramentu Kościoła stawać się żertwą ofiarną za
innych; może też i powinien dawać świadectwo Chrystusowi
całym swoim życiem.²⁸ Albowiem — jak podkreśla Sobór —

²⁷ Por. A. Manaranche, *Quel salut?*, Paris 1969, s. 189 ns.

²⁸ Por. L. Balter, *Kapłaństwo ludu Bożego*, Warszawa 1982, s. 27 ns., 157 ns., 181 ns.

do apostołstwa, które jest „uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła”, sam „Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie” (KK 33).

Duch Święty, który jest duszą i motorem wszelkich poczynań apostołskich Kościoła, nie tylko nieustannie towarzyszy pracy apostołskiej i nią kieruje, ale „niekiedy, nawet w sposób widoczny, uprzedza działalność apostołską” chrześcijan (DM 4). On też wszystkim, nawet nieochrzczonym, „ofiarowuje możliwość dojścia, w sposób Bogu wiadomy, do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy” Chrystusa (KDK 22). Takie ustawienie problemu powszechności zbawienia przez Sobór nie oznacza wcale, by dla ludzi „dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska” (KDK 22), Kościół przestał być faktycznym „sakramentem zbawienia”. Sam Sobór bowiem podkreśla, „opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół; On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16, 16; J 3, 5) potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę” (KK 14).

To podstawowe i założeniowe stwierdzenie, uzupełnione jeszcze mocnym dodatkiem, że nie mogliby być zbawieni ludzie, „którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa, jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać”, staje się z kolei dla Soboru punktem wyjścia do szczegółowego omówienia różnych kategorii osób w ich relacji do Kościoła — powszechnego sakramentu zbawienia. Sobór omawia kolejno: przynależność, łączność i „przyporządkowanie” do ludu Bożego chrześcijan-katolików, katechumenów, chrześcijan-niekatolików, żydów, muzułmanów oraz członków innych religii niechrześcijańskich.²⁹ Duchowy charakter więzi z Kościołem jest przy tym mocno akcentowany. Sobór nie waha się bowiem twierdzić, że nawet katolik, a więc człowiek „wcielony do Kościoła” i będący żywą częścią „powszechnego sakramentu zbawienia”, sam może nie osiągnąć zbawienia, o ile nie trwa w miłości, czyli o ile „pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła »ciałem«, ale nie »sercem«” (KK 14). Z drugiej natomiast strony Sobór mocno podkreśla, że Opatrzność Boża nie

²⁹ Por. KK 14—16.

odmawia „koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie. Cokolwiek bowiem znajduje się w nich z dobra i prawdy, Kościół traktuje jako przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie posiadał życie” (KK 16).

2. Kościół jako sakrament zbawienia świata

Na szczególną uwagę zasługuje w tym przypadku zasadnicza zmiana postawy Kościoła wobec świata. O ile dawniej Kościół, wierny niektórym sformułowaniom Chrystusa (J 15, 20, 16, 33; 17, 9 ns.) i apostołów (1 J 2, 15; Jk 4, 4), odsuwał się raczej w swym ogólnym nastawieniu od spraw tego świata, to Sobór Watykański II, biorąc pod uwagę szereg innych wypowiedzi Chrystusa (J 3, 16—17; Mk 16, 15 itd.) zaakcentował — pod wpływem rozwijającej się żywo teologii rzeczywistości ziemskich — wielką rolę oraz pozytywną obecność Kościoła w świecie. Kościół istnieje przecież w świecie i dla świata. Jako widzialne zrzeczenie i wspólnota duchowa, Kościół „kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego, co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą” (KDK 40). Będąc zaś narzędziem „zbawienia wszystkich”, posłany został do „całego świata, jako światłość świata oraz sól ziemi” (KK 9). Ta zbawcza misja Kościoła nakłada na cały lud Boży i na poszczególnych jego członków konkretne zobowiązania. Jeżeli bowiem Kościół ma być rzeczywiście „powszechnym sakramentem zbawienia”, to wszyscy jego synowie „winni mieć żywą świadomość odpowiedzialności swojej za świat, powinni pielegnować w sobie ducha prawdziwie katolickiego i poświęcić swe siły dziełu ewangelizacji” (DM 36).

Sobór nie zaleca zbytznego oderwania się od spraw tego świata, nie pochwała też całkowitego pogrążenia się w interesach ziemskich. Jedną i drugą postawę uważa za niewłaściwą. Dlatego też napomina chrześcijan, aby „przykładali się do wiernego wypełniania swoich obowiązków ziemskich, kierując się w tym duchem Ewangelii”. Rozłam między wiarą a życiem codziennym, wyrażający się w przekonaniu, że sprawy ziemskie są obce życiu religijnemu, które miałyby rzekomo sprowadzać się do samych tylko aktów kultu i „wypełnianiu

pewnych obowiązków moralnych”, Sobór uważa za jeden z „ważniejszych błędów naszych czasów” (KDK 43). Między Kościołem i światem istnieje bowiem, zdaniem Soboru, obopólna wymiana dóbr: Kościół przekazuje światu przede wszystkim, ale nie wyłącznie, dobra nadprzyrodzone, a korzysta równocześnie z wartości tego świata. Ta obopólna zależność nie może jednak w niczym naruszać zasadniczej misji Kościoła, który „zarówno pomagając światu, jak też wiele z niego otrzymując, zmierza ku temu jednemu, aby nadeszło królestwo Boże i żeby urzeczywistniło się zbawienie całego rodzaju ludzkiego” (KDK 45).

3. Wewnętrzna struktura Kościoła — sakramentu zbawienia

Spojrzenie na Kościół jako na „powszechny sakrament zbawienia” determinuje także w jakiejś mierze pogląd na jego strukturę wewnętrzną. Kościół jest, według doktryny Soboru Watykańskiego II, ludem Bożym i Ciałem Chrystusa (KK 7 ns.), złożonym z wielu różnorodnych członków zespolonych jednym Duchem. Obraz tego Ciała, naszkicowany przez ostatni Sobór, przewyższa jednak niepomrotnie wizję Kościoła, dyskutowaną na Soborze Watykańskim I. Gdy bowiem poprzedni Sobór zamierzał określić Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa, nie myślano wówczas jeszcze — zgodnie z duchem epoki — o wzajemnej odpowiedzialności członków za siebie i o ich podstawowej równości względem siebie; na plan pierwszy wysuwało się raczej podporządkowanie jednych drugim i ich zróżnicowanie. Sobór Watykański II nie przekreślił hierarchiczności Kościoła. Mówiąc jednak o Mistycznym Ciele, wyakcentował podstawową dla wszystkich równość, utrzymując, że „wspólna jest godność członków wynikająca z ich odrodzenia się w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i miłość niepodzielna. Nie ma więc w Chrystusie i w Kościele żadnej nierówności ze względu na rasę albo przynależność narodową, stan społeczny albo płeć...” (KK 32). Wszyscy bez wyjątku „poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich” posiadają ów nadprzyrodzony zmysł wiary, o którym pisał kiedyś J. J. Newman, a który sprawia, że „lud Boży pod przewodem świętego urzędu nauczycielskiego (...) niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym, wnika w nią głębiej za pomocą słusznego osądu i w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu. Ponadto ten sam Duch Święty (...) »udzie-

lając każdemu, jako chce» (1 Kor 12, 11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji, mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła” (KK 12).

Jeżeli zatem dostrzega się w Kościele pewne zróżnicowanie, gdyż nie wszyscy „idą tą samą drogą”, a niektórzy „z woli Chrystusa ustanawiani są nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami innych, to jednak, co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich. Albowiem rozróżnienie, które położył Pan między szafarzami świętymi a resztą ludu Bożego, niesie z sobą łączność, gdyż pasterze i pozostali wierni związani są z sobą przez konieczne, wzajemne odniesienia; pasterze Kościoła, idąc za przykładem Pana, sobie nawzajem i innym wiernym oddają posługi duchowe, wierni zaś ochoczo świadczą wspólnie pomoc pasterzom i nauczycielom. Tak to w różnaitości dają świadectwo jedności przedziwnej w Ciele Chrystusowym” (KK 32).

Ta podstawowa równość i odpowiedzialność wszystkich za Kościół staje się podstawą apostołstwa powszechnego, które jest uczestnictwem w „zbawczej misji Kościoła” i do którego „sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie” (KK 33). Duszą apostołstwa Kościoła jest miłość udzielana i podtrzymywana przez Boga za pomocą sakramentów.³⁰ Ożywieni miłością Boga i ludzi, wszyscy wierni mają uobecniać sobą Chrystusa (być „alter Christus”), stawać się świadkami i żywymi narzędziami posłannictwa całego Kościoła oraz „czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (KK 33). Wierni świeccy poza tym „mogą być także powoływani w różny sposób do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołatem hierarchii”, gdyż z racji swego wszczępienia w królewskie kapłaństwo Chrystusa zdolni są do tego, by „hierarchia przybierała ich do pomocy w wykonywaniu pewnych zadań kościelnych, służących celowi duchowemu” (KK 33). Na wszystkich tedy członkach Kościoła — powszechnego sakramentu zbawienia — spoczywa zaszczytny obowiązek troski o rozwój królestwa Bożego na ziemi.

³⁰ Por. KK 33.

4. Wnioski

Gdy porównuje się wypowiedzi Soboru Watykańskiego II o podstawie, źródłach, o powszechnym obowiązku, warunkach i środkach apostołstwa, z inspiratorską myślą Wincentego Pallottiego w tej dziedzinie, dostrzec można nie tylko jakąś wewnętrzną zbieżność, by nie powiedzieć: zależność tych ujęć od siebie, co pozwalałoby mówić o faktycznym wpływie Pallottiego na Sobór, ale także pełną soborową aprobatę dla pionierskich idei, które torowały sobie z tak wielkim trudem drogę poprzez kilka pokoleń, by zakorzenić się na dobre w świadomości i życiu Kościoła.

III. AUTENTYCZNY WYMIAR APOSTOLSTWA POWSZECHNEGO

Skoro apostołstwo powszechne, o które z takim trudem zabiegał W. Pallotti i któremu tyle uwagi poświęcił J. Perrone, stało się obecnie — po Soborze Watykańskim II — faktem bezspornym, wypada przyrzeć się bliżej tej rzeczywistości.

Sobór Watykański II akcentuje mocno, że apostołstwo jako takie wypływa z samego powołania chrześcijańskiego i dlatego nigdy nie może go zabraknąć w Kościele.³¹ Jeżeli bowiem Kościół został powołany do życia w tym celu, by „szerząc królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa”, wszelka zaś „działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem” (DA 2), to nie ulega wątpliwości, iż sam Kościół jest z natury swej wspólnotą apostołską, która realizuje swe apostołstwo na wiele różnych sposobów i na różnorodnych płaszczyznach.

1. Nosiciele odpowiedzialności apostołskiej

Sobór Watykański II, ukazawszy w ten sposób podstawy i cel apostołstwa, akcentuje w wielu miejscach powołanie wszystkich członków Kościoła: hierarchii i wiernych świeckich, wspólnot zakonnych czynnych i kontemplacyjnych (nie wyłączając pustelników), rodzin chrześcijańskich, ludzi starszych i młodzieży oraz osób samotnych — do apostołstwa. No-

³¹ Por. DA 1—2.

sicielami obowiązku i zadań apostołskich są więc na równi, choć w różny sposób, wszyscy chrześcijanie. Sobór zwraca bowiem szczególną uwagę na konieczność zachowania własnej specyfiki, wynikającej ze swego osobistego powołania, z darów otrzymanych od Boga, z posiadanych charyzmatów, a tym samym z miejsca zajmowanego w ludzie Bożym i z roli, jaką każdy ma w nim do spełnienia. Skoro Duch Święty „sprawu-
jący dzieło uświęcenia ludu Bożego” udziela wiernym różnorodnych darów dla spełniania przez nich apostołstwa, ażeby „służąc sobie wzajemnie każdą tą łaską, jaką otrzymał, przyczyniali się i oni »jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej« (1 P 4, 10) do budowania całego ciała w miłości”, to mają oni tym samym niepodważalne prawo, a zarazem i obowiązek używania tych darów „dla dobra ludzi i budowania Kościoła, w wolności Ducha Świętego (...), a zarazem w zjednoczeniu z braćmi w Chrystusie, zwłaszcza ze swymi pasterzami, do których należy wydawanie sądu o prawdziwej naturze tych darów i należnym ich używaniu” (DA 3).

Owocność apostołstwa, jego skuteczność zależy od stopnia zjednoczenia człowieka z Chrystusem — Apostołem Ojca-Przedwiecznego (DA 4): im ściślejsze zespolenie danej jednostki z Jezusem, im głębsze jej życie wewnętrzne, tym większy jej wkład w budowanie ciała Kościoła.³² Stąd też, chociaż „wszelka działalność apostołska winna się rodzić z miłości i z niej czerpać swe siły”, istnieje wyraźna gradacja dzieł i praktyk apostołskich: pierwsze miejsce zajmują te, które wypływając z najgłębszej, bezgranicznej miłości Boga i bliźniego, z samej swej natury są „zdatne do tego, by stać się żywym wyrazem samej miłości” (DA 8). Priorytetem wśród prac apostołskich cieszą się więc, siłą faktu, różnorodnej „dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich” (DA 8). Kościół darzył te dzieła zawsze szczególnym szacunkiem i uznaniem.

Można by też powiedzieć, że skoro miarą osobistej świętości człowieka jest stopień aktualizowania przez niego królewskiego kapłaństwa, czyli składania siebie Bogu w ofierze za innych, świętość zaś osobista wpływa decydująco na wszelkie poczynania apostołskie chrześcijanina, to apostołstwo, którego duszą jest świętość osobista, sprowadza się w swej isto-

³² Por. R. Forycki, *Apostołskie powołanie ludu Bożego*, w: *Powołanie do apostołstwa* (red. L. Balter), Poznań 1975, s. 144—156.

cie do aktualizowania kapłańskiej godności chrześcijan, czyli do stawania się miłą Bogu ofiarą ofiarną za innych. Całe życie chrześcijańskie, różnorodne zajęcia codzienne: modlitwa, praca, apostołskie przedsięwzięcia i cierpienia, a nawet chwile wytchnienia i wypoczynku, jeśli się odbywają w Duchu, mogą stać się „duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa” (KK 34). Ofiary te, zespolone z Najświętszą Ofiarą Chrystusa, składane są Bogu Ojcu w eucharystycznym obrzędzie „przez ręce kapłana” (KL 48). Dlatego też Eucharystia jest nie tylko szczytem oraz źródłem życia i działalności zbawczej Kościoła (KL 10), ale przedstawia się także „jako źródło i szczyt całej ewangelizacji” (DK 5) i całego apostołstwa, „albowiem prace apostołskie to mają na celu, aby wszyscy stawszy się dziećmi Bożymi przez wiarę i chrzest, schodzili się razem, wielbili Boga pośród Kościoła, uczestniczyli w Ofierze i pożywiali Wieczerną Pańską” (KL 10). „W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych” (DK 5). Eucharystia przedstawia się tym samym jako najbardziej skuteczny środek i najistotniejsza treść całego apostołstwa Kościoła. W trakcie jej sprawowania Kościół jest jak najbardziej sobą: widzialnym zrzeszeniem i wspólnotą duchową, społecznością wyposażoną „w organa hierarchiczne”, a zarazem „mistycznym Ciałem Chrystusa” (KK 8), a więc organizmem zwartym, jednolitym, choć zróżnicowanym w funkcjach swoich członków, krótko zaś mówiąc — sakramentem zbawienia.

2. Parafia uprzywilejowanym terenem pracy apostołskiej

Myśl o Eucharystii, stanowiącej „ośrodek zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczy prezbiter” (DK 5), prowadzi automatycznie do parafii będącej najmniejszą częścią Kościoła lokalnego (KL 42; KK 23), a zarazem uprzywilejowanym terenem pracy apostołskiej. Jak zauważa Sobór Watykański II, parafia „dostarcza naocznego przykładu apostołstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorodne właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła” (DA 10). Można by też chyba powiedzieć, że właśnie w parafii uwidoczniają się najlepiej róż-

nice występujące między apostołstwem hierarchicznym, którego punkt ciężkości mieści się w wielorakiej posłudze liturgicznej, a apostołstwem wiernych świeckich, których właściwym zadaniem jest przepajanie świata od wewnątrz zaczęciem Ewangelii.

Przedstawiciele hierarchii kościelnej w parafii (proboszcz, wikarzy i inni duszpasterze) są z woli samego Chrystusa „nauczycielami, szafarzami tajemnic i pasterzami innych” (KK 32). Ich zasadnicze funkcje koncentrują się więc na kształtowaniu — mocą władzy świętej, jaką posiadają — ludu kapłańskiego, pouczaniu go i formowaniu oraz kierowaniu nim, a także na sprawowaniu „w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi)” Ofiary Eucharystycznej i składaniu jej Bogu w imieniu całego ludu (KK 10). Cała ich działalność powinna więc, z natury rzeczy, prowadzić do świętej liturgii i w niej się przede wszystkim przejawiać; tylko bowiem w trakcie sprawowania liturgii uobecniają oni wiernym Chrystusa w Jego potrójnej funkcji: Nauczyciela, Kapłana i Pasterza, i w niej tylko czynią Go osobiście obecnym pośród zgromadzenia wiernych (por. KK 28), albowiem „Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów” (KL 7). Ich apostołstwo wiąże się też nierozdzielnie ze świętą liturgią: wyraża się przede wszystkim w należyтым przygotowaniu wiernych do pełnego, autentycznego jej przeżywania; — prezbiterzy „nauczają wiernych składać Bogu Ojcu w ofierze Mszy boską żertwę i z nią ofiarowywać swe życie” (DK 5), — i w takim sprawowaniu świętych czynności — z najwyższą czcią, skupieniem i głębią przeżycia — aby były one prawdziwym zbudowaniem dla całego ludu. „Każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa—Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu” (KL 7). Dlatego też Ofiara Eucharystyczna przedstawia się „jako źródło i szczyt całej ewangelizacji” (DK 5) i stanowi samo centrum wszelkich poczynań apostołskich hierarchii kościelnej.

Wierni świeccy natomiast „na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (KK 10). Będąc uczestnikami potrójnej funkcji Chrystusa, sprawują oni swe „apostołstwo przez pracę zmierzającą do szerzenia Ewangelii... i do przepajania du-

chem ewangelicznym oraz doskonalenia porządku spraw doczesnych, tak że ich wysiłek w tej dziedzinie daje jawnie świadectwo o Chrystusie i służy zbawieniu ludzi" (DA 2).

W ramach wspólnoty parafialnej główny ciężar pracy apostołskiej spoczywa na rodzinach chrześcijańskich, które są „pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom” i w których doświadczą się najpierw „zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła” (DWCH 3). Dlatego też Sobór zobowiązuje małżonków, by byli „wzajemnie dla siebie, dla swoich dzieci i innych domowników współpracownikami łaski i świadkami wiary”. Ich podstawowym zadaniem, a zarazem kwintesensją ich apostołstwa jest ukazywanie i potwierdzanie własnym życiem prawdy o nierozzerwalności i świętości węzła małżeńskiego, mocne podkreślanie prawa i obowiązku rodziców oraz opiekunów do chrześcijańskiego wychowania dzieci i młodzieży, obrona godności i należnej autonomii rodziny (DA 11).

Młodzieży, która dochodzi obecnie coraz bardziej do głosu w życiu społecznym i politycznym, Sobór przyznaje także ważne zadania apostołskie. Uważa, że „młodzi powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników”, dodając, że nawet dzieci „mają własną działalność apostołską. Są bowiem w miarę swych sił prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników” (DA 12).

3. Specyfika apostołstwa wiernych świeckich

Apostołstwo osób świeckich różni się z natury rzeczy od apostołstwa zakonników, na których także ciąży — dostosowana do typu danej rodziny zakonnej i sposobu jej życia — troska o budowę królestwa Bożego na ziemi. O ile w wielu rodzinach zakonnych „całe życie zakonne członków powinno być przepojone duchem apostołskim, a cała działalność apostołska ma być nacechowana duchem zakonnym” (DZ 8), to specyfiką apostołstwa wiernych świeckich jest to, że żyjąc w świecie i wśród spraw tego świata mają „na kształt zaczynu, od wewnątrz” przyczyniać się do uświęcenia doczesności i przykładem swego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywać „innym Chrystusa” (KK 31). Apostołstwo świeckich wyraża się więc nie tylko w zgodności ich życia z wiarą, ale także w rzetelności wykonywanych zajęć, w miłości braterskiej, dzięki której „biorąc udział w życiu, pracach,

cierpieniach i dążnościach swych braci, powoli i niepostrzeżenie przygotowują serca wszystkich na działanie łaski zbawczej”, w świadomym włączaniu się w budowę społeczności ludzkiej, kiedy to z „chrześcijańską wielkodusznością starają się wypełniać swoje czynności domowe, społeczne i zawodowe” (DA 13).

Apostolstwo osób świeckich może być oczywiście indywidualne oraz wspólnotowe. Indywidualne apostołstwo stanowi „początek i warunek wszelkiego apostołstwa świeckich, również zrzeszonego, i nie można go niczym zastąpić” (DA 16). Apostolstwo wspólnotowe opiera się na indywidualnym, a więc na autentyczności życia, na osobistym przykładzie, na postawie i nauczaniu — i z niego wynika. Odpowiada także w pełni „zarówno ludzkim, jak i chrześcijańskim wymogom wiernych, a zarazem ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie” (DA 18). I dlatego jest tak bardzo ważne w Kościele. Jeżeli zostało zorganizowane w formie zatwierdzonych prawnie stowarzyszeń, Kościół okazuje im szacunek i zapewnia pełne poparcie dla rozwijanej przez nie działalności, troszcząc się zarazem o zachowanie należytej hierarchii form pracy i potrzeb. A ponieważ należąta realizacja zadań apostołskich wymaga odpowiedniego przygotowania i wyrobienia chrześcijańskiego, troska o to wyrobienie została uznana przez Sobór za palącą potrzebę naszych czasów, a równocześnie za zadanie apostołskie spoczywające na wszystkich, a szczególnie na tych, których sam Pan ustanowił szafarzami tajemnic Bożych.

IV. ZAKOŃCZENIE

Naszkiecowana w wielkim skrócie panorama soborowej myśli o apostołstwie powszechnym staje się coraz to bardziej własnością ludu Bożego: przenika umysły i serca, znajduje swe odzwierciedlenie w praktyce życia codziennego, w podejmowanych inicjatywach i przedsięwzięciach apostołskich, w sposobie myślenia i postępowania. Trudno byłoby oczywiście powiedzieć — potrzeba by na to osobnych badań socjologicznych — jaki jest faktyczny stan aktualnej działalności apostołskiej w Kościele. Niemniej jednak wypada stwierdzić i podkreślić to mocno, iż pionierskie sugestie Wincentego Pallottiego, ubogacone doświadczeniem i przemyśleniami następnych pokoleń, wkładem Newmana, Perrone i innych, pogłębione i zaadaptowane odpowiednio do wymagań czasu przez

Sobór Watykański II, stały się już trwałym dziedzictwem i własnością całego ludu Bożego, który uświadamia sobie coraz to jaśniej, że jest z natury swej, a więc i powinien być w praktyce, ludem wybitnie apostołskim.

Das Apostolatsverständnis des II. Vatikanischen Konzils

Zusammenfassung

In den Dokumenten des II. Vatikanischen Konzils versteht man unter dem Begriff „Apostolat“ jede Tätigkeit des mystischen Leibes Christi, die darauf gerichtet ist, durch die Verbreitung des Reiches Christi in der ganzen Welt alle Menschen der heilbringenden Erlösung teilhaftig zu machen und durch diese Menschen die gesamte Welt in Wahrheit auf Christus hinzuordnen. In einem solchen Verständnis sind die Begründung und das Ziel des Apostolates ganz klar: es geht um wahre Teilnabe aller Menschen am Erlösungswerk Christi, um die Erneuerung der ganzen Schöpfungswirklichkeit in Christus und um die tatsächliche Verwirklichung des Reiches Gottes auf der ganzen Erde. Auch wenn es um die Träger des Apostolates geht, gibt es in den Konzilstexten keine Unklarheiten: die Kirche werwicklicht sein Apostolat durch alle ihre Glieder, denn die christliche Berufung ist ihrer Natur nach auf Berufung zum Apostolat.

Die Einheit der Mission der Kirche hebt aber, entsprechend dem Konzil, die selbstverständliche Verschiedenheit der Dienstleistungen und Tätigkeiten in dem mystischen Organismus nicht auf: nicht alle gehen in der Kirche denselben Weg. Anders also gestaltet sich betreffs der Mittel und der Form das Apostolat der geweihten Amtsträger, das mit der Liturgiefeyer eng verbunden ist, und anders das der gläubigen Laien, obwohl seine fundamentalen Inhalte in beiden Fällen dieselben sind.

Die Fruchtbarkeit und Wirkungskraft des Apostolates hängen vom Grad der lebendigen Vereinigung mit Christus ab, dem Apostel des ewigen Vaters; je inniger der einzelne mit Jesus vereinigt bleibt, je tiefer sein geistliches Leben ist, desto intensiver ist seine Teilnahme am Aufbau des Leibes Christi, der Kirche. Man kann auch sagen, dass das Apostolat, dessen Seele die persönliche Heiligkeit des einzelnen ist, im Grunde nichts anderes bedeutet, als die Aktualisierung des priesterlichen Amtes des Christen, die in der Hingabe seiner selbst als Opfer für die anderen zum Ausdruck kommt. Von der Intensität also der Verwirklichung dieses königlichen Priestertums

d.h. von dem Grad der persönlichen, Gott wohlgefälligen Opfergabe für den anderen, hängt nicht nur die Stufe der persönlichen Heiligkeit, sondern auch die Wirkungskraft jeder apostolischen Tätigkeit des konkreten Menschen ab.

Das Apostolat der Laien hat das eigene Spezifikum. Die Laien leben in der Welt und in all den irdischen Aufgaben und Werken. Dort sind sie von Gott gerufen, ihre eigentümliche Aufgabe, vom Geist des Evangeliums geleitet, auszuüben und so wie ein Sauerzeugnis zur Heiligung der Welt gewissermassen von innen her beizutragen und vor allem durch das Zeugnis ihres Lebens, im Glanz von Glaube, Hoffnung und Liebe Christus den anderen kundzumachen.

Wenn man also die Aussagen des II. Vatikanischen Konzils über die Begründung, Quellen, Verpflichtung und Mittel des Apostolates mit den inspiratorischen Ideen des heiligen Vinzenz Pallotti auf diesem Gebiet vergleicht, die durch die Erfahrungen der Generationen nach Pallotti († 1850) bereichert und durch das theologische Studium von J. H. Newman, J. Perrone und anderen vertieft wurden, kann man einen engen Zusammenhang feststellen, wenn auch nicht gerade eine Abhängigkeit entdecken, die es erlaubte, über den tatsächlichen Einfluss des heiligen V. Pallotti auf das II. Vatikanische Konzil zu schliessen.

L. Balter